

RÓŻA KAŚSINOWSKA, *Architektura rezydencjonalna powiatu nowosolskiego*, wyd. Muzeum Miejskie, Nowa Sól 2003, ss. 286, liczne plany i ilustracje, 16 fotografii kolorowych, niemieckie streszczenia poszczególnych haseł.

Są książki, które już z racji samego miejsca wydania traktowane bywają jako dzieła prowincjonalne, naturalnie w pejoratywnym znaczeniu tego słowa. Powiatowa Nowa Sól, leżąca na południowy wschód od Zielonej Góry, która przejęła funkcje administracyjne po obecnie gminnym Koźuchowie, to jednakże ośrodek bardzo ciekawy, głównie dzięki skupionej w tutejszym muzeum grupie badaczy, autentycznie zainteresowanych dziejami swego regionu. W ostatnich latach staraniem tego kręgu ukazało się kilka interesujących publikacji, poświęconych głównie zabytkom architektury obronnej i rezydencjonalnej, co sprawia, że w tej dziedzinie poznawania historii relacja pomiędzy Nową Solą a wojewódzką, i od niedawna w dodatku uniwersytecką, Zieloną Górą jest dość delikatna¹.

¹ T. Andrzejewski, Z. Szukielowicz, *Koźuchów — średniowieczne fortyfikacje*, Nowa Sól 2001; T. Andrzejewski, K. Motyl, *Siedziby rycerskie w księstwie glogowskim. Zamki i dwory Rechenbergów i Schönaichów*, Nowa Sól 2002; *Budownictwo obronne Środkowego Nadodrza. Powiat nowosolski*, red. T. Andrzejewski, Nowa Sól

Autorka omawianej pracy ma z Nową Solą związki innego rodzaju. Jej kariera zawodowa upłynęła w szczecińskim, a potem poznańskim oddziale Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków. Napisała wtedy ponad 100, w zdecydowanej większości nie publikowanych, opracowań historyczno-architektonicznych dotyczących głównie zamków, pałaców i dworów z Polski północno-zachodniej, a szczególnie z obszaru obecnych województw lubuskiego, zachodniopomorskiego i wielkopolskiego. Niektóre z tych obiektów rozwarstwił badaniami analitycznymi wątków murarskich jej mąż, Antoni Kašinowski, nie bez przyczyny uważany za jednego z najwybitniejszych współcześnie żyjących historyków architektury, szczególnie biegłych w badaniach terenowych. Mimo, że R. Kašinowska nie była związana etatowo z ośrodkami akademickimi, skalę jej możliwości poznawczych określają także dwie pozycje książkowe, w których wniosła wiele nowych danych (a także znaków zapytania w porównaniu z ugruntowaną w literaturze wiedzą obiegową), dotyczących kolei przemian architektonicznych dzieł tak wspaniałych jak Gołuchów i Kórnik².

Recenzowana praca traktowana być może jako próba zebrania w jednym tomie i opublikowania skrótów opracowań dotyczących dziejów i przekształceń budowlanych pałaców i dworów znajdujących się w 25 miejscowościach skupionych na terenie południowo-wschodniej partii województwa lubuskiego, czyli w powiecie nowosolskim. Jest ona poprzedzona wstępem (s. 5–10), w którym Autorka daje rys historyczny omawianej części historycznego księstwa głogowskiego i na jego tle rysuje przemiany budownictwa obronno-rezydencjonalnego. Podkreślenia bowiem wymaga, że sporo omówionych przez nią, choć nowożytnych, obiektów otoczonych było i jest do dziś przeszkodą wodną i ulokowanych na wyspach — kopcach ziemnych, co bez wątplenia określa ich starszą, jeszcze obronną i niekiedy sięgającą późnego średniowiecza tradycję.

Choć nie znam nakładu tej pracy, a sam stałem się jej posiadaczem w nie najprostszy sposób — przez co wątpić mogę, czy prędko dotrze do osób zainteresowanych dworami murywanymi, muszę ją jednak traktować jako ogólnodostępną, co zwalnia z konieczności dokładniejszego opisu treści. Myślę, że przedstawione w omawianym tomie hasła są z jednej strony świadectwem wysokiego profesjonalizmu badaczki, z drugiej zaś obciążone są grzechami typowymi dla modelu tzw. studiów pekazetowskich. Były przecież realizowane w „przedsiębiorstwie”, a więc w „jednostce produkcyjnej”, która mimo wirtualności ówczesnie panujących pieniędzy wykazać się musiała także „wynikami ekonomicznymi”, co często powodowało określone konsekwencje w relacjach pomiędzy działaniami: produkcyjno-wykonalnym a dokumentacyjno-naukowym. Stąd typowe dla tych czasów było traktowanie obiektów zabytkowych tylko jako potencjalnego przedmiotu przyszłych prac konserwatorsko-budowlanych, co z konieczności ograniczało nierzadko zakres studiów historycznych a także terenowego rozpoznania metodami archeologiczno-architektonicznymi. Te ostatnie zresztą dosyć późno zyskały w PP PKZ status standardu i jeśli były w ogóle wykonywane, to często zakres ich nie był wielki. Stąd też, choć i tak opracowania R. Kašinowskiej wyróżniały się wielce powyżej średniej, ich najśłabsze partie dotyczą czasów najwcześniejszych — późnośredniowiecznych dziejów badanych miejscowości, a co za tym idzie i obrazu siedzib starszych, zastępowanych sukcesywnie rezydencjami nowożytnymi, czyli obiektami istniejącymi, a ostatnimi w ciągu rozwoju siedzib wiejskich, które można było analizować metodami typowymi dla historyków sztuki i architektury. Nie jest to jednak zarzut, tylko konstatacja, zaś pożytki wynikające z publikacji zamieszczonych danych są oczywiste.

2003; por. też: *Koźuchów. Zarys dziejów*, red. T. Andrzejewski, Koźuchów 2003, a także opracowane przez tychże autorów liczne foldery muzealne poświęcone zamkom, dworom i pałacom z rejonu Nowej Soli.

² R. Kašinowska, *Gołuchów. Rezydencja magnacka w świetle źródeł pisanych*, Poznań 1993; tejsze, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998.

Warto równocześnie zaznaczyć, że spośród 25 omówionych przez R. Kašinowską miejscowości (i nieco większej liczby obiektów, gdyż w niektórych znajdowało się po kilka majątków i zarazem siedzib pańskich) zidentyfikowano 13 pewnych lub hipotetycznych dworów renesansowych z wieku XVI. Co najmniej w przypadku 1/3 obiektów Autorka nie wyklucza metryki sięgającej późnego średniowiecza, a przeszkody wodne, kopce i inne urządzenia obronne (zachowane lub znane z ikonografii i innych źródeł) odnotowała przy 9 dworach. Odrębnego traktowania wymaga siedziba w Siedlisku, rozwijająca się od późnośredniowiecznego (a przynajmniej powstałego przed 1540 r.) zamku, do siedziby renesansowej i wreszcie obszernej rezydencji barokowej otoczonej czterobastionowym narysem. Natomiast dwory późnobarokowe z drugiej połowy XVII i z XVIII w. powstawały w nawiązaniu do wzorców realizowanych w pałacu w Żaganu, który wtedy formowany był przez Lobkowitzów. Tak więc choć przedstawione w omawianej pracy obiekty pochodzą tylko z regionu nowosolskiego, w rzeczywistości są one ważne dla znacznie szerszej zakrojonej problematyki przemian późnośredniowiecznych założeń obronnych w nowożytnie obronno-rezydencjonalne, oraz dla zagadnienia murowanych dworów renesansowych. Na tych właśnie dwóch problemach pragnąłbym się skoncentrować.

Omawiany w analizowanej pracy region został elementarnie poznany już wcześniej przez badaczy niemieckich. Natomiast z prac powstałych po II wojnie światowej liczą się szczególnie studia historyczne Tomasza Jurka nad księstwem głogowskim oraz Andrzeja Billerta i Stanisława Kowalskiego nad zabytkami ziemi lubuskiej. Do dziś jednak uchodzić on może za poznany zdecydowanie niewystarczająco i wymagający znacznie większej troski badawczej i konserwatorskiej, także ze względu na ogromniszczeń wojennych i zagrożeń czasów przemian ustrojowych końca XX w. Zły stan poznania zamków i dworów z terenu dawnego księstwa głogowskiego w znacznym stopniu poprawiła powstała niedawno we Wrocławiu, ale jeszcze nie opublikowana i stąd nieznaną Autorce, rozprawa Dominika Nowakowskiego, poświęcona średniowiecznym budowlom obronnym i obronno-rezydencjonalnym³. Dotyczy ona obszaru znacznie szerszego niż powiat nowosolski, zaś swym zakresem chronologicznym sięga tylko połowy wieku XVI, czyli czasu budowy dworów renesansowych, których tematyka otwiera na dobrą sprawę hasła R. Kašinowskiej. Nie jest więc przypadkiem, że blisko połowę omówionych przez Autorkę miejscowości uwzględni również D. Nowakowski, choć w sporej ich liczbie dostrzega tylko obecność obiektów „domniemanych”⁴. Interesujący jest np. Broniszów, w którym R. Kašinowska opisała obronny, otoczony fosą, dwór murowany Ebersbachów z połowy XVI w. (nigdy nie będący przedmiotem badań archeologiczno-architektonicznych), nie wykluczając zresztą obecności w jego bryle relikwów murów jeszcze późnośredniowiecznych. Natomiast D. Nowakowski analizując wcześniejsze dzieje tejże wsi zwraca uwagę na odnotowany w starszych opracowaniach niemieckich i zachowany do dziś nasyp ziemny o formie czworoboku otoczonego fosą, datowany roboczo na XIII–XIV w., a więc prawdopodobnie kryjący w sobie relikty starszej siedziby rycerskiej, także o wyraźnym obronnym charakterze. Grodzisko, prawdopodobnie jeszcze plemienne, ale użytkowane może aż do XIII w., odnotował także w Solnikach⁵, w których R. Kašinowska opisuje szesnastowieczny (?), także ulokowany na kopcu otoczonym fosą dwór murowany. Nie mnożąc przykładów wydaje się, że bardzo zły, nawet w aspekcie konserwatorskim a nie tylko naukowym, stan archeologicznego (i archeologiczno-architektonicznego) przebadania terenu i zabytków z obszaru księstwa głogowskiego sprawia, iż poznanie pełnych dziejów i przekształceń rezydencji wiejskich długo jeszcze będzie niemożliwe, a prócz tego brakować będzie opracowań ujmujących te procesy w sposób w pełni

³ D. Nowakowski, „Siedziby książęce i rycerskie księstwa głogowskiego w średniowieczu”, cz. I i II, Wrocław 2003, mpis w bibliotece Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁴ Tamże, cz. II.

⁵ Tamże, cz. II, s. 73, 166.

historyczny. Natomiast specyfika regionu, mimo zniszczeń, także wojennych, sprawia, iż jest to kraina bardzo atrakcyjna badawczo.

Dwory murowane, określane niekiedy jako renesansowe, na dobrą sprawę stały się przedmiotem żywszego zainteresowania dopiero od czasu opublikowania ogólnego, obciążonego wieloma ograniczeniami, ale do dziś ważnego studium T. Jakimowicz⁶. Autorka nie cytuje tej pracy, wykorzystuje natomiast obserwacje Ewy Różyckiej-Rozpędowskiej, która poddała analizie wybrane przykłady późnorenesansowych dworów śląskich, starając się też uporządkować ich typologię⁷. Sugestie tej badaczki w znacznym stopniu zobiektywizował Artur Kwaśniewski, który poddając wnikliwej analizie dwory murowane z terenu ziemi kłodzkiej, stworzył pewien schemat analizy tego typu obiektów a zarazem zasygnalizował możliwości nawiązań formalnych i artystycznych, przez co studium jego, niestety też nie publikowane, ma podstawowe znaczenie nie tylko dla szeroko rozumianego Śląska, czyli terenów od okolic Gorzowa Wielkopolskiego na północy, do Bielska na wschodzie, ale i dla całej strefy zachodniej ziem polskich⁸. Obserwacje dotyczące rzutów, dziejów i późniejszych przekształceń szesnastowiecznych dworów z obszaru nowosolskiego mają dla dalszych studiów nad dworami renesansowymi walor bardzo znaczny, tak ze względu na sporą liczbę zarejestrowanych tam obiektów, jak ich widoczne zróżnicowanie formalne. Ponieważ w większości dwory te nie były znane badaczom, dzięki publikacji R. Kaśniewskiej znacznie poszerzony został zakres studiów porównawczych, pozwalający wyjść poza schematy zaproponowane blisko ćwierć wieku temu przez T. Jakimowicz.

Znaczenie studium R. Kaśniewskiej wykracza zdecydowanie poza lokalność architektury dworskiej terenów dawnego księstwa głogowskiego czy północno-wschodnich okrajów historycznego Śląska. Jest to książka ważna dla wszystkich badaczy architektury *civilis* ziem polskich. Pozwala ona także lepiej ocenić dorobek badawczy PP PKZ, który niestety, z wielką stratą dla meritum, w znacznej mierze uległ rozproszeniu, a obecnie i zapomnieniu. Pozwala też na konstatację mniej optymistyczną dotyczącą nikości i drugorzędności terenowych obserwacji archeologicznych, a szczególnie badań archeologiczno-architektonicznych w poznaniu obiektów architektonicznych. Już z cytowanej tu wielokrotnie pracy D. Nowakowskiego wynikało, że większość relikwów dzieł architektonicznych nie jest traktowana w wykazach konserwatorskich jako „stanowiska archeologiczne”, a więc nie znajdują się one w ewidencji zabytków, przez co zbadanie ich, jako obiektów w sensie prawnym nie istniejących, nikogo nie powinno interesować. Tę smutną konstatację potwierdza również lektura omawianej pracy. Sądzę, że nie wymaga to komentarzy i jest przesłaniem przede wszystkim pod adresem służb konserwatorskich.

Powracając do omawianej książki Róży Kaśniewskiej publikację tę oceniać należy wysoko, gratulując równocześnie zespołowi Muzeum Miejskiego w Nowej Soli. Rzadko bowiem zdarza się, aby publikacje takich małych jednostek tak zdecydowanie wykraczały poza lokalność i mocno liczyły się w skali ogólnopolskiej. A bez wątpienia taki walor ma omawiana praca.

Leszek Kajzer

(Łódź)

⁶ T. Jakimowicz, *Dwór murowany w Polsce XVI wieku (wieża — kamienica — kasztel)*, Warszawa-Poznań 1979; por. L. Kajzer, *O wieży, kamienicy i kasztelu w Polsce XVI wieku*, „Kw.HKM”, R. XXVIII, 1980, nr 2, s. 231–246.

⁷ E. Różycka-Rozpędowska, *Późnorenesansowe dwory śląskie. Z badań nad architekturą świecką*, [w:] *Sztuka około roku 1600*, Warszawa 1974, s. 247–292.

⁸ A. Kwaśniewski, „Budownictwo dworskie na ziemi kłodzkiej w okresie renesansu, 1550–1650”, t. 1–3, Wrocław 1998, mpis w bibliotece Wydziału Architektury (Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki) Politechniki Wrocławskiej.